

Roman Giedrojc: Chcę, by inspekcja pracy nie była papierowa [NASZ WYWIAD]



- Byłem uczniem inspektora pracy, którego z kolei uczyli inspektorzy z okresu przedwojennego. Wówczas przepis był tylko narzędziem do tego, żeby pomóc człowiekowi. A co teraz mamy? Upoważnienia, uprzedzenia, różne ankiety, niejasne przepisy... Inspekcja stała się inspekcją papierową. Chcę to zmienić. Ma być skutecznym organem egzekwowania prawa na rzecz pracownika, który jest słabszym ogniwem w stosunku pracy - mówi Roman Giedrojc, Główny Inspektor Pracy, w rozmowie z Ewą Zarzycką

- Nie jest Pan nową twarzą w Państwowej Inspekcji Pracy. Pracuje Pan tu od...

- Od 2 września 1985 roku. W roku następnym uzyskałem uprawnienia inspektorskie. I od tej pory, z czteroletnią przerwą na posłowanie, zajmuję się tym, czym zajmuje się inspekcja pracy.

- Pan najlepiej może więc ocenić, jak PIP się zmieniała i jak zmieniała się jej rola.

- Gdy zostałem inspektorem pracy, poznałem pełen zakres spraw, z którymi urząd miał do czynienia. Lecz z biegiem czasu dodano nam mnóstwo nowych zadań - polska inspekcja pracy ma ich najwięcej na świecie. Średnio w roku przybywa nam kilka większych czy mniejszych zadań. Do obecnych dojdą kolejne obowiązki wynikające z projektowanych zmian ustawowych. Musimy sobie z tym radzić, co nie zawsze jest łatwe i proste, chociażby ze względu na ograniczone możliwości oddziaływania. Stawiam na specjalizację inspektorów...

- Tak jak na przykład w medycynie?

- Tak. Chcę skorzystać z wcześniejszych doświadczeń w kierowaniu Państwową Inspekcją Pracy, gdy w latach 2006-2008 współpracowałem z panią Bożeną Borys-Szopą, Głównym Inspektorem Pracy, jako jej zastępca. Zamierzam kontynuować zainicjowany wówczas przez nią i z powodzeniem realizowany program 3xS. To program, który kładzie nacisk na samodzielność, specjalizację i skuteczność inspektora pracy. Inspektor powinien być wysokiej klasy specjalistą w określonej dziedzinie. Musi być przy tym odpowiedzialny, samodzielny i zdecydowany w podejmowaniu decyzji, które powinny się przekładać na wymierne dla społeczeństwa efekty. Oczekuję od nich skuteczności w działaniu, tak jak oczekują jej od nas pracownicy.

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (16/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)

fot. M. Żegliński